

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13,50, kwartalnie Mk. 6,75, miesięcznie Mk. 2,25. W Łodzi kwartalnie Mk. 7,50.

Sobota, 30 marca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej w tekście mk. 1,75 f. z wiersz pęt. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pęt. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pęt. Drobnie po 7 f. za wiersz.

U Grobu Chrystusa.

Łódź, 30 Marca.

ALLELUJA! Radosnej tej wieści nie niosą nam dzisiaj poprzez opustoszałe ziemie Polskie, rozchobotane wesoło dzwony kościelne... Niel Niesie ją dzisiaj — głos serc naszych.

Polskich wołanie serc ją niesiel
Dzisiaj, kiedy cierpienia Narodu naszego szczytu swego, zda się, dosięgły, a drogi krzyżowej tej naszej kresu nie widać, rozbrzmiewa wesoło: Alleluja!

Dzisiaj — gdy już rok czwarty okrutnej wojny krwawej dobiega swego nieszczęsnego końca!

Dzisiaj — gdy tak smutno i beznadziejnie na tym codziennym padole nęczy — gdy tak niewesoło na świecie — Myśl ludzka w wirze otchłannych prądów osłupiała — staje...

Zda się — już wyjścia nie masz!
Lecz oto rozpraszają się mroki — rozświecają ciemności — przepadają otchłannych prądów wiry.

Alleluja!
Zmartwychwstania Pańskiego pamiętki — święcimy dzień — — —
Zmartwychwstania Pańskiego — Symbolu Wiary naszej...

Alleluja! — bieży poprzez wszystkie zakątki świata i poprzez tę ukochaną naszą — drogą ziemię Ojczyzną, niosąc ukojenie — płosząc zwątpienie — budząc nową Wiarę — dodając otuchy sercom polskim, że i nam jutrznia Zmartwychwstania — jak był przepowiedział Chrystus — zaświeci — — —
Zaświeci — zajaśnieje blaskiem wiecznym nad znękaną — umęczoną na Golgocie narodów świata — Ojczyznę naszą. —

Więcej Wiary i Otuchy — Niechaj precz pójda wszelkie zwątpienia!

Alleluja! Zmartwychwstał Pan — a wierzymy, że przyjdzie sprawiedliwość — że przyjdzie dzień sądu — że zwycięży Światło — Wierzymy, że zatrumfuje prawda i ręka karząca dotknie wrogów naszych.

Alleluja!
Tak! Wierzyć w to musimy — jak wierzymy w Wielką, Wieczystą Ofiarę Miłości Chrystusa Pana, której dziś pamiętkę święcimy.

Przyjdzie Królestwo Niebieskie — jak był zapowiedział Boski Mistrz Nazareński — przyjdzie —

Nie wolno nam więc opuszczać rąk — nie wolno.

Niechaj w tym radosnym dniu Zmartwychwstania Pańskiego — cała Ziemia Polska zabrzmi głosem wierzącym: **prze-tr-wa-my i z-ma-r-ty-wy-ch-ws-ta-ni-e-my** — Niechaj to będzie głosem wszystkich serc polskich!

Alleluja!

Umilkły już dzwony — nie jęczą, nie płaczą,
Ich serca żelazne zamaryły z boleści
I tylko w klekotki chłopięta kołaczą...
Płyni smutna po świecie, żałosna ty wieści —
Świat cały w żałobę pogrąży i lamenty,
Bo umarł Syn Boży, przeczysty i święty!

W świątyniach zniszczenie i smutek ponury,
Ołtarze przybrano w żałobę i kiry.
I trenem pokutnym śpiewacze brzmiały chóry;
Radosnych Dawida nie słychać strun liry,
Bolesne jedynie szerzą się lamenty,
Bo umarł Syn Boży, przeczysty i święty.

Już złożon Pan w grobie... Przychodzą więc tłumy
Odwiedzać Chrystusa, gdzie pogrzebion leży;
I każdy pełen żalu i zadumy
Boleje, dlaczego złość ludzka się szerzy,
I czemu tak małe płacze i lamenty,
Gdy umarł Syn Boży, przeczysty i święty?

Lecz jutrznia niedługa zaświeci różana,
Grobowe z Chrystusa opadną całuny,
Radosne po świecie znów zabrzmi: Hosanna!
I w hymny wesela uderzą lir struny;
„Zmartwychwstał już Chrystus przeczysty i święty“
A wtedy ustaną i lzy i lamenty.

Ks. J. M.

Wielkanoc w Polsce.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest podstawą wiary chrześcijańskiej, stąd też uroczystość Wielkanocna jest dla chrześcijan najmiłszą i najważniejszą. Dlatego i Kościół z większym, niżeli inne, weselem i radością, zwykł ją obchodzić. Uroczystość Wielkanocy zaczyna się od wspaniałego nabożeństwa Resurrekcyj (resurrexit - zmartwychwstał). — W dawnych czasach, podczas śpiewu kapłana „Zmartwychwstał Pan z grobu“ wierni w kościele wieszowali sobie tej nowiny radosnej, po nabożeństwie zaś samem zapraszano się wzajemnie na tzw. „święcone“, które jest zabytkiem staro-chrześcijańskich uosób miłości Agape.

Uroczystość rozpoczynano od jaja, co jest dawnym rzymskim zwyczajem. W wielu okolicach świata Chrześcijańskiego z jaj robiono podarunki osobliwe dla dzieci.

Stąd też i jajko stało się jakby godłem uroczystości Wielkanocnych.

Śledząc do źródeł średniowiecza a nawet czasów nowożytnych, znajdujemy tam nader bogaty materiał, ilustrujący zwyczaj i chręły staropolskie, jakie towarzyszyły Wielkiemu Tygodniowi, jak również radosnym świętom Zmartwychwstania Pańskiego.

Obrzędów tych moc wielka była i to dla każdej okolicy innych, coraz to oryginalniejszych, a w gruncie rzeczy jednak posiadających wielkie podówczas znaczenie. — Wśród tych zwyczajów były jednak takie, które zachowywano w Polsce całej.

Oto na przykład w niedzielę Palmową, aktorzy odgrywali sceny z Męki Pańskiej, zaś żacy śpiewali w kościele nabożne pieśni, jak również prawili oracje o upośledzeniu „stanu“ żakowskiego.

Zwyczaj ten trwał do r. 1738, w którym to wydały zakaz podobnych scen w kościele władze duchowne. — Niedługo potem, w roku

1803, biskup krakowski Maciejowski, nakazał aktorom grywanie scen z życia Jezusowego. Słynny w całym Chrześcijaństwie symbol pokory zwyczaj obmywania przez królów i dostojników w Wielki Czwartek nóg starcom, u nas szczególnie był przechowywany. Zdarzyło się roku jednego, iż uczestnicy Wielko-czwartkowej Wieczery Pańskiej w domu biskupa Narus zewieźa, znakomitego naszego historyka wszyscy byli starsi wiekiem ponad 100 lat; razem liczyli aż 1300 wiośen.

Na W. Piątek kapłani układali t zw. „misterje“ i żywe obrazy. Kronikarze obcy zaznaczają, że Groby Wielkanocne w Polsce odznaczały się stokroć większą pięknością i gustowniejszym przybraniem, niż u innych narodów, naprz. we Francji.

W naszych czasach, za Sasów i później, urządzono groby ruchome: naprz. widok morskich bałwanów, a na nich wieloryb lub rekin połyka i wraz wyrzuca Judasza.

Po większych miastach przy „Grobach“ grała kapela i ozuwała straż. Po świąch przed grobami urządzano ogrody, pełne ślicznego owsa lub innych odmian zbóż. Wielką Sobotę wiele osób z rodzinami swymi spędzało w kościele o poście.

W W. Piątek i W. Sobotę służba „grzebała“ potrawy postne. Śledz'a wieszano na suchej wierzbie, jako że sześć tygodni „panował nad mięsem i morzył ludzkie żołądki“, żurem zaś zapełniano gliniany garnek i pod pozorem iż go się zakopie, wkładano garnek ten na barki którego z nieświadomych rzeźczy parobków i udawano się do „mogily żurowej“. W drodze jednak jeden z parobków rozbijał niepostrzeżenie szpadlem garnek, a żur oblewał niosącego.

Z szczególnie wielką uroczystością odprawiano u nas zawsze Resurrekcyję. Podczas Podniesienia Przenajświętszego Sakramentu strzelano z armat (zwykle 100 wystrzałów), z moździerzy, oraz zapalano beczki ze smółą.

Utrwalił się u nas zwyczaj pisanek na jajkach, mający swe źródło u południowych

słowian; Czechów i Słowenów. W Polsce każda okolica miała specyficzny wzór tych pisanek. Sam zwyczaj święconego datuje się od czasów pierwszych chrześcijan i nosi na sobie charakter kościelny. Słynne święcone staropolskie na które zabijano po setki sztuk bydła, kur indyków i pieczono stęsy ciast.

Gdzie wy, o czasy owe!
Święcone w domach zamożniejszej szlachty wystarczyło mogło liczonej nawet rodzinie na cały rok.

W drugie święto Wielkiejnocy, jako, że pierwsze „to było za uroczyste“, składano wizyty i wianunki. W toż drugie święto młodzież męska urządziła oblewanie wodą dziewcząt, t zw. dyngus. Zwyczaj niemieckorzymski, zaś w trzecie święto odwzajemniały się znów wodą chłopakom panny.

Miło to dziś pisać o tych wspomnieniach naszego życia dawnego. Lecz rzeczywistość płoszy to miłe wrażenie...

Bo i co? Zaledwie ściśle związane z Kościołem Wiecznym zwyczaje utrzymują się, jeszcze, a nawet i one już za tracać się z konieczności poczynają, jak naprz. tradycyjnne chrześcijańskie „święcone“.

Nie niosą nam dzisiaj dzwony kościelne radosnej wieści Zmartwychwstania.

Ciepłocie — ciepłocie czasy. Lecz wierzymy, wierzymy, że przyjdzie wreszcie kres i i nastaną chwile pomyślniejsze... A z nimi i zerwana z męsu przez konieczności wojenne nie tradycji polskiej nawiązana zostanie z owymi szczęśliwymi Niepodległej Polski laty..

M. Skielarz.

Idźmy za wzorem tarnogrodzian!

Krakowski „Piast“ pisze pod powyższym tytułem:

Z pomiędzy protestów i uchwał w sprawie chełmskiej uderzała swoją praktycznością postanowienia gmin, leżących już w Chełmszczyźnie. Mianowicie mieszkańcy Tarnogrodu i wsi okolicznych: Wola Różaniecka, Różanice, Luchów Górny i Dolny, Bukowina, Biszczka, Korców, Piłszy i Księżopol uchwalają na znak protestu przeciw oderwaniu ziemi chełmskiej i Podlasia od Polski zamknąć wszystkie szynki do końca wojny światowej.

Taki protest, to protest czynny, a nie słowa tylko i to czynu nie jednorazowego, nie chwilowego, ale obliczonego na czas długi. Nie zadowolili się przysięgą: „Nie damy ziemi“, ale zaraz zaczęli jej bronić.

Wiemy wszyscy, ile ziemi przechodzi wskutek pijaństwa w obce ręce. W r. 1912 ogłoszono 4,188 licytacji włościańskich i małomiejskich. Połowę przeszło licytujących stanowili żydzi. Nie podano, co było powodem tych licytacji, ale możemy spokojnie powiedzieć, że przynajmniej połowę wywołało zadłużenie się na trunki. Aresztowano w roku 1908 przeszło 27 tysięcy osób za pijaństwo. Ile ci ludzie stracili przez to czasu i pieniędzy? Zapłaciliśmy w roku 1911 prawie 11 milionów koron samego podatku od trunków i wyszynku, dawaliśmy wspaniałe utrzymanie przeszło 28 tysiącom rodzi szynkarzy, a nie stać na było na pomnożenie szkół na króśach zachodnich i wschodnich, na postawienie domów ludowych i robotniczych przynajmniej po miastach, za porządne budunki szkolne

Mieliśmy szkół ludowych 6,200, a szynków 23,000. Załował niejedyn na książkę i gazetę, i dlatego musi teraz być sługa tych, którym dobrowolnie dawał wysoki haracz ze swych dochodów.

Zrozumieli to wszystko tarnogrodzianie i dlatego zamknęli szynki, wyrażając przez to w sposób praktyczny swe hasło: „Nie damy ziemi“.

Niechże wzorem tarnogrodzian wyrażą się także i nasze protesty czynnie, między innymi przez bojkot naszych pijawek, szynków. Nie możemy wprowadzić usunąć ich w tej chwili z wioski i miast, ale możemy omijać je, a one same po pewnym czasie znikną.

Nadchodził pora robót wiosennych. Słyszałem kilkakrotnie, jak gospoście narzekały, skąd wezmą wódki dla robotników. W jesieni płacono do 30 kor. za litr wódki i otrzymywały ją tylko z protekcji od szynkarza. Dziś ceny zapewne wzrosły. A czy konieczne są trunki przy robocie, zwłaszcza, że dziś robotnikami są przeważnie dzieci, któreby przed wojną ledwie krowy pasły? Czy nie powinny całe gminy wystąpić przeciw zwyczajowi częstowania? Przecież szkoda grosza, który idzie do kieszeni naszych wrogów.

Hej, co za wspaniały byłby protest, gdyby tak całe powiaty wzorem tarnogrodzian uchwałyły bojkot szynków i bojkot tych, którzyby się do uchwały nie zastosowali.

„Nie chodźmy do szynku, nie pijmy ani chłopskiej wódki, ani pańskiego wina i piwa! Nam potrzebne miliony, aby wykonać hasło: Nie damy ziemi... Tak nam dopomóż Bóg!“

Z prasy żydowskiej.

Nadużycia przy rozdziale mac i cukru.

Wielkie oburzenie wśród żydów wywołały ostatnio nadużycia, jakie podobno stosowano we wszystkich niemal kooperatywach żydowskich przy sprzedaży i rozdziale mac i cukru na „Pasach“. Wyrazem tego są skargi żydów, jakie słyszeć się dały powszechnie, wreszcie i listy

czytelników, drukowane w żargonówkach.

Podobnie jak w Łodzi, również w Warszawie przy podziale mac działały się krzyżujące nadużycia. Prasa żargonowa etoieczna wszystkich odcieni wogóle, a ortodoksyjna „Juedische Wort“ w szczególności, napiętnowała nadużycia te w bardzo ostry sposób.

W wielu piekarniach, gdzie wypiekano mace, sprzedawano tychże za kartami wcale nie było, gdyż cały wypiek sprzedano „boczkami“, poza kartkami, po podwójnej cenie.

Dla biedaków zaś mac zabrakło... U nas w Łodzi jak to czytelnikom wiadomo z listu żyda Chindula, zamieszczonego w naszym w „Kurjerze“, nadużycia polegały na niedoważaniu pieczek, na cukrze np. brakowało 4 luty na funcie i t. p.

Handlarzom-szakalom żydowskim niedość obdzierania „gołków“, — zabrali się więc i do obdzierania swych biednych współwyznawców.

Myślimur.

Z okazji uroczystych świąt Zmartwychwstania Pańskiego — zaszliśmy wszystkim naszym współpracownikom, przyjacielom i czytelnikom najserdeczniejsze życzenia.

Kronika

— **Wielka Sobota** jest pamiątką zstąpienia Jezusa Chrystusa do piekieł i oczekiwania Jego Zmartwychwstania, nabożeństwo składa się też z wielu religijnych obrzędów, jako to: święcenia ognia i paschału, czytania profekcji, święcenia wody i t. d.

Święcenie ognia odbywa się na pamiątkę, że w dawnych Kościołach wielką codziennie krzeszono ogień i poświęcano go. Ogień zwykle się poświęca przed kościołem; przy wejściu do kościoła kapłan nowopowstęconym ogniem zapala jedną ze świec Trójcy, śpiewając Lumen Christi, na środku kościoła zapala drugą, a podchodząc do ołtarza trzecią, wspominając śpiew powtarzając coraz to

wyższym tonem (Trjanguł — trzy świece, u dołu ze sobą złączone, wyobraża Boga we trzech osobach). Po dopełnieniu tego obrządku diakon poświęca paschał, czyli wielką świecę wielkanocną. Pięć otworów w paschale oznacza pięć ran, zadanych Jezusowi Chrystusowi na krzyżu, w otwory te wkłada się pięć gran w kształcie krzyża. Po poświęceniu paschału czytają się prorocтва, czyli prefecje o głównych prawdach wiary chrześcijańskiej.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa obrządku chrztu św. osób dorosłych dopełniano w sobotę przed Wielkanocą, zwykle przed dawaniem zaś chrztu katechumenom święcono wstępnie wodę, która do tego użyta być miała. Na tę więc pamiątkę Kościół św. uroczystym obrzędem święci wodę do chrztu. Po prefecjach udają się śpiewając procesja do źródła (ew. kadzi) w którym ma być święcona woda, poczem wodą święconą kropi się lud obecny, którą po uroczystości nabiera po częście tej do naczynia. Po ukończeniu święcenia wody śpiewa się litanja do wszystkich świętych, poczem rozpoczyna się msza św. z niektórymi tylko odmianami.

Przed ewangelia celebrans śpiewa po trzykroć Alleluia! Chwalcie Pana. Dawniej nabożeństwa Wielkosobotnie odbywały się w godzinach wieczornych, wskutek czego niesporów nie było — dlatego i dzisiaj niespory w dniu dzisiejszym są bardzo krótkie i odpowiadają się zaraz po Komunii kapłana w Mszy św.

W Wielką Sobotę świątynie pańskie przyozdabiają się jak najwspanialej, na znak radości z oczekiwania Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

— **Groby.** Zwyczajem lat dawnych, w kościołach przystrojono pięknie kwieciami żywem i krzewami symboliczne groby. Przy wspaniałym przystrojenym grobie w kościele św. Krzyża, wczoraj i dziś pełniła straż warta honorowa, złożona z żołnierzy gen. Muśnickiego.

— **Od Redakcji.** Następny numer „Nowego Kurjera Łódzkiego“, z powodu świąt Wielkiejnocy wyjdzie dopiero we wtorek, 2 kwietnia, o zwykłej porze.

— **Wybory członków Rady Stanu.** Komisarz wyborczy z ramienia rządu polskiego dla wyborów do Rady Stanu, inż. Tań. Sułowski, ogłasza, że wybory członków Rady Stanu Królestwa Polskiego, wybieranych przez Radę Miejską m. Łodzi oraz radnych z kurii powszechnej (VI) m. Łodzi, odbędą się we wtorek, 9-go kwietnia 1918 o godz. 6-ej po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej (sala aktowa b. szkoły przemysłowej przy ul. Pańskiej 115). Bezpośrednio potem nastąpi ustalenie i ogłoszenie rezultatu wyborów.

Listy kandydatów na członków Rady Stanu należy składać w kancelarii Rady Miejskiej do dnia 8-go kwietnia 1918 r. do godz. 12-ej w południe, lub najpóźniej na zebraniu wyborczym przed rozpoczęciem wyborów.

Wzory list kandydatów wydaje kancelaria Rady Miejskiej.

— **Sala posiedzeń Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w sali aktowej gmachu szkolnego przy ul. Pańskiej Nr 115, gdzie obecnie rezyduje sądownictwo. W sali tej już stałe odbywać się będą posiedzenia Rady Miejskiej.

— **Sprawy szkolnictwa.** Pierwsze poświęcone posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej m. Łodzi odbędzie się 10 kwietnia.

W czwartek, 4-go kwietnia odbędzie się posiedzenie komisji do spraw lokalii szkolnych przy wydziale szkolnictwa magistratu.

— **Z Kursów Urzędników dla nauczycieli.** Na kursach, urządzonych staraniem Stow. nauczycieli chrześcijan, mających się odbyć w dniach 4, 5 i 6 kwietnia r. b., wykładają będą: Metodę arytmetyki — p. Petrykowski, metodę gimnastyki — prof. Zawadzki. Metody powyższe iustrowane będą lekcyjami wzorowymi pod kierunkiem prelegentów. Oprócz wymienionych wykładów wygłoszone będą samodzielne referaty. Wykłady odbywać się będą w szkole miejskiej przy Al. Kościuszki Nr. 62. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów Al. Kościuszki Nr. 50, I-e piętro.

— **Komitet świąteczny** dla żołnierzy polskich przy „Kole Pomocy

Z tygodnia.

Alleluja! — Orgia spekulacji. — Drożyzna obuwia. — Gry hazardowe. — Nasze słowa-rzyszenia. — Handlowiec polski.

Alleluja!

Radosny ten okrzyk dziś po północy rozlegnie się po całym świecie chrześcijańskim na cześć Tego, co umęczony za Prawdę, którą głosił — powstał z grobu żywy i nieśmiertelny.

Bo idei uśmiercić nie można...

Weźmiemy, czy później powstanie ona w całym swym majestacie, by odrodzić, to co zmurszało, nowe życie tchnąć w zatęchłe środowisko starego porządku rzeczy i po nowych szlakach poprowadzić ludzkość ku dalszemu jej udoskonaleniu. Jakże atoli ludzkość wita w roku bieżącym ten uroczysty dzień Zmartwychwstania. Tego, co ogłosił jej naukę, której reścią przewodnią jest miłość bliźniego.

Przed 1885 laty spełnił się ten wielki akt odrodzenia szczytnej idei. Złowił ją od chwili, w której Zbawiciel świata nakazał nam miłować się jak racia.

Tymczasem ludzkość prawie cała toczy krwawe bratobójcze walki, których jej dzieje nie zaznały nigdy przedtem. Mijamy jednak nadzieję, że z tej hekatombie krwawych ofiar, na tych zniszczeniach i ruinach, narodzi się nowy porządek rzeczy, co wniosła idea Chrystusowa, posunie ją krok dalej, że miłość bliźniego stała się w stosunku do poszczególnych ludzi, lecz i całych narodów, nie będzie już czczym tylko frazeologem.

W dniu jutrzejszym prastarym Ojców naszych obyczajem dzielić się będziemy przy święconem jajkiem, symbolem płodności. Smutne to będzie święcone, zwłaszcza dla tych, co z groszem skrupulatnie liczyć się muszą.

Ktoż się z nim dzisiaj liczyć nie musi? Chyba jedni tylko spekulanci i paskarze, oraz kapitaliści, zasobni w gotówkę, w lepszych uciulana czasach. Niechże będzie i mnie wolno, skromnemu waszemu gawędziarzowi, co w tygodniowych feljetonach dzielił się rok cały swymi myślami i spostrzeżeniami podzielić się myślą z Wami, czytelnicy i nadobne czytelnicy, jajkiem święconem.

Zyczę Wam przytem, by to był już ostatni rok smutnej Wielkiejnocy; szczególnie dla Was, nadobne czytelnicy, skrzętne gospoście nasze, coście tyle trudów i kłopotów poniosły, byśmy w uroczyste święta głodni nie byli. Rozmiar tych trudów i kłopotów łatwo zrozumie każdy, kto zechce wtajemniczyć się, z jakim trudem obecnie zdobywać trzeba artykuły żywności, placąc za nie ceny bajecznie wysokie, pochłaniające niemal cały zarobek przeciętnego pracownika. Zrozumieć to winni przede wszystkim nasi ziemianie i drobni rolnicy, sprzedający swoje ziemiołody spekulantom z krzywdą ogółu ludności miejskiej.

W Łodzi np. masło i sery, produkowane przez ziemian, wziął w arędy żyd, dawny pachciarz, od którego nabywać muszą te produkty sklepy i sklepiki chrześcijańskie, bo Towarzystwo Ziemiańskie sprzedawać im ich nie chce, chyba pod bardzo uciążliwymi warunkami i po cenach dala-

nych. To też nie dziwnego, że masło doszło w cenie do 14 mk. za f. W braku zaś i z powodu drożyzny innych tłuszczów, stawia to gospoście nasze w położeniu bez wyjścia i stokrotnie pomnaża ich kłopoty i trudy.

Wiosna w zeszłym tygodniu wysłała już silne fochy i strażę przednie, które jednakże w początkach bieżącego tygodnia odparły nieco w tył tylne strażę ustępującej zimy. Obok świątecznych przybył gospoście naszym i ołcom rodzin świeży kłopot, troska o nową odzież dla dziatwy i siebie, a zwłaszcza o obuwie, dochodzące do 300 mk. za parę. I w tym wypadku winowajcą okazał się spekulant, bo w Warszawie znalazłono w dobrze ukrytej kryjówce 15,375 par obuwia, wartości 1 miliona marek. Jednego odkryto — a iluż ich jeszcze korzysta bezczynie z dobroci ukrytych, nagromadzonych po znacznie tańszych cenach, zapasów gotowego obuwia.

Przed laty czterdziestoma jeden z dobrych moich znanych, student prawa b. Szkoły Głównej, z dyplomem ukończenia nauk zgłosił się do pewnego dygnitarza instytucji prywatnej z prośbą o odpowiednią posadę. Odpowiedź w szerstko, rzucił dyplom pod nogi dygnitarzowi i równie szerstko przemówił: „Mówiono mi: ucz się a będziesz miał chleba pod dostatkiem. Oto dowód, że czasu nie zmarnowałem bezużytecznie. Lecz okłamał mnie, bo gdybym został szewcem, dziś nie potrzebowałbym łada kogo prosić o posadę.“

Słowa te, energicznie wyrzeczone, poskutkowały i potent otrzymał posadę. Dziś jednak człowiek już stary żałuje bardzo, że szewcem nie został.

Nauka kosztowałaby go o wiele mniej pieniędzy, trudów i pracy. Dziś zaś, jako majster sławetnego kunsztu szewskiego miałby na święta szynkę, kiełbasę, jajka i baby wielkanocne, ale jako inteligent smakiem tylko obywał się musi na wspomnienie o tych smakowitościach, których zapach w ubiegłym karnawale dolatywał go podczas wesela u sąsiadów, gdzie córka szewca wychodziła za rzeźnika. Było tam iadła i napoiów do syta. Nie dziwnego, pan szewce dorobił się majątku na obuwie — a pan rzeźnik nie potrzebował płacić po 5 mk. za funt wieprzowiny lub 12 mk. za funt słoniny.

Pomimo ogólnej biedy, a być może z tej powodu, gry hazardowe rozwinęły się w naszym społeczeństwie na dobre. Milicja warszawska w ostatnich czasach odkryła parę takich jaskiń w zakładach słodczodanych i stowarzyszeniach pod niewinnymi firmami i hasłami, jak np. „filateliści“, w których prowadzono gry hazardowe. W obrocie na stołach gry było po kilkanaście tysięcy marek. Winnych pociągano do odpowiedzialności sądowej. Co podobnego prawdopodobnie dzieje się w Łodzi, jeno na ślady tych jaskiń gry jakoś nie natrafiono jeszcze. Echa atoli gier hazardowych rozlegają się już po mieście, a znalazły dość wymowny oddźwięk na zebraniach ogólnych paru naszych instytucji społecznych.

Najwyraźniej odbiły się na do-ręcznym ogólnym zebraniu poważnej instytucji Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników w handlu i przemysle.

Gorące to było posiedzenie.

dla Legionistów" komunikuje za naszym pośrednictwem, że ogólny dochód z „Wieczornicy", urządzonej 25 b. m. w „Grand Cafe", przyniósł 2029 mk. 5 fen., po odciążeniu kwoty 610 mk. 50 fen. tytułem kosztów urządzenia, pozostaje czysty dochód w sumie 1418 mk. 55 fen. Zarazem przesyła Komitet serdeczne podziękowanie panom gospodyniom i panom gospodarzom za tak intensywną rozwiniętą agitację na rzecz tej imprezy, jak nie mniej i p.p. artystom „Mirażu" za bezinteresowne uroczniczenie programu.

— **Z T-wa Krajoznawczego** Siedziba Towarzystwa Krajoznawczego, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej № 91 w pierwszych dniach kwietnia przeniesiona zostanie do domu № 17 przy Al. Kościuszki. W nowym lokalu znajdzie odpowiednie pomieszczenie i muzeum towarzystwa, przedstawiające poważną wartość naukową.

— **Nabożeństwo żałobne.** We wtorek, 2 kwietnia o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Janusza Orlińskiego, artysty i reżysera teatru Polskiego w Łodzi, jako w dniu rocznicy jego śmierci. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykona chór Towarzystwa im. Szopena pod dyr. J. Szczepańskiego.

— **„Jajko" w Stow. robotników.** Zarząd Stowarz. Robotników Chrześcijańskich przy ul. Przejazd 84, urządził w dniu 2 kwietnia b. r. dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości, tradycyjne „jajko święcone". Początek o godz. 5 po południu.

— **Sprzedż rabatowa,** urządzona w dniu 21 b. m. na cele „Święconego" dla żołnierzy polskich, przyniosła ogółem kwotę 467 mk. 18 fen. Komitet świąteczny, podając to do publicznej wiadomości, przesyła serdeczne podziękowanie wszystkim sklepom, które do wzrostu tej sumy się przyczyniły, a które były imieniem wymienione w prasie w przededniu tej sprzedaży.

— **Ze stow. „Wiedza".** Biblioteki i czytelnia T-wa oświatowego „Wiedza" dzisiaj, oraz w pierwsze i drugie święto będą zamknięte.

— **Sekwestr węgla.** Dziennik rozporządzeń wychodzący przy gen-

gub. warszawsk. w № 109 podaje bliższe szczegóły dotyczące rozporządzenia w sprawie sekwestru węgla, które niezwłocznie wchodzi w życie.

— **Karty na ziemniaki.** Wobec tego, że z dniem 29 b. m. upływa okres odcinania kuponów ziemniaczanych osobom, które sprowadziły sobie kartofle za przepustkami wwozowymi — przy następnej (74-ej) serii wszyscy odbiorcy otrzymują pełne karty żywnościowe wraz z odcinkiem, upoważniającym do nabycia 14 funt. ziemniaków.

Karty będą wydawane w odpowiednich uczastkach, poczynając od wtorku 2 kwietnia do soboty 6 tegoż miesiąca włącznie, jak również we wtorek, 9-go.

Wobec przypadającego w poniedziałek drugiego święta Wielkanocy, mieszkańcy, odbierający karty w tym terminie, winni się zgłosić w piątek, 5 kwietnia.

— **Patenty i znaki ochronne.** Ministerjum handlu i przemysłu opracowało projekt zaprowadzenia urzędu patentowego i ustawy ochrony patentów na wynalazki oraz ustawy o ochronie rysunków, modeli i znaków towarowych.

— **Handel nasionami.** Rozporządzenie policyjne z dnia 28 sierpnia 1917 r. (zamieszczone w № 86 Dziennika Rozporządzeń z roku ubiegłego) z dniem 15 marca utraciło swą moc, wobec czego handel nasionami wszelkiego rodzaju, jak koni, trawy, saraśli i t. p. z chwilą opublikowania nowego rozporządzenia (№ 109 z dn. 15 marca r. b.) jest dozwolony na całym obszarze administracyjnym.

— **Przeistawienie w Kochanówce.** 7-e szpitala dla nerwowo chorych w Kochanówce komunikują nam, iż w dniu 1 kwietnia 1918 r. o godz. 4 i pół po poł., odbędzie się tam przedstawienie teatralne z współudziałem T-wa Muzyczne Dramatycznego „Gutenberg" z Łodzi.

Część I-sza zapowiada 2-aktową komedię J. Korzeniowskiego p. t. „Majster i czeladnik".

W programie części II-ej figurują: deklamacja St. Kowalskiego, monolog Wł. Stybla i duet komiczny w wykonaniu p-ny H. Tulenius i W. Stybla. Reżyser: Włodzimierz Stybel.

Zebrań dość licznie członkowie pociągali zarząd Stowarzyszenia do odpowiedzialności za nadużycia, ujawnione w kasach Stowarzyszenia, niedomagania i nieporządki w prowadzeniu różnych sekcji Stowarzyszenia, zwłaszcza składnicy. Najbardziej charakterystycznym było sprzeniewierzenie Skolimowskiego, który przyswoił sobie parę tysięcy marek z funduszu towarzystwa. Powierzono mu bowiem inkasę wkładów i składki członkowskich, pomimo, że ostrzegano w porę kogo należało, by nie ufano Skolimowskiemu, jako zbyt lekkomyślnemu człowiekowi. Fama głosiła, że grywa on hazardownie w karty. Inne nadużycia tłumaczono niedopatrzaniem się, pomyłkami w rachunkach, trudnością kontroli i t. p. Jeżeli w stowarzyszeniach robotniczych, wśród ludzi, nieobeznanych z rachunkowością i wogóle z księgowaniem, dzieć się mogą podobne niedokładności, — jest to całkowicie usprawiedliwionem.

W Stowarzyszeniu jednak, złożonym z handlowców, zatem ludzi zawodowo wyszkolonych, dobrze obznajmionych z rachunkowością, księgowaniem i magazynowaniem towarów, świadomych środków i sposobów kontrolowania w każdym czasie istotnego stanu rzeczy, — podobne niedokładności mogą mieć miejsce, — to na ich wytłumaczenie nie ma innego argumentu nad niezaradność kierowników, lub co gorzej jeszcze wzięciem, adoracją pewnych kłk, otaczających zarząd z jego członkami, co również jest oznaką niedomagania w życiu wewnętrznym stowarzyszenia, dopominającego się natychmiastowej sanacji.

Sanacja ta przeprowadzona być winna i w składnicy Stowarzyszenia, zamienionej obecnie na kooperatywę pod firmą „Handlowiec Polski". Za parę miesięcy ma to być samodzielna instytucja handlowa, zamierzająca utrzymać i odpowiednio rozwinąć swój byt i po wojnie, gdy nastaną już czasy normalne. Może ono oddać znakomite usługi na polu unarodowienia handlu i przemysłu polskiego, uwolnienia go od żydowskiego zalewu. Jeżeli jednak kierownicy jej postępować będą podobnie jak obecnie — to stanie się przeciwnie: „Handlowiec polski" nie tylko nie przyczyni się w niczem do narodowienia naszego handlu i przemysłu, lecz dziedzinę tę jeszcze bardziej zabagni. — Co, bowiem, może mieć wspólnego unarodowienie handlu i przemysłu polskiego z nabywaniem towarów u hurtowników-żydów, lub co gorzej, spekulantów-żydowskich? Takie torebki np. do pakowania towarów, czy powinny być wyrabiane i drukowane w firmach żydowskich?

A przecież tak się dzieje, a przynajmniej działo dotychczas w Składnicy Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlu i przemysłu.

Składnica ta ma być kamieniem węgielnym „Handlowca polskiego", któremu sama już jego nazwa wskazuje po jakiej linii biec musi i cała jego działalność, jeżeli wogóle ma on mieć rację bytu i zasłużyć na poparcie społeczeństwa polskiego w całej pełni.

Janusz.

Z bliska i z daleka

SS Podejrzana dama. — Przed dworzec w Lublińcu zalechał w tych dniach automobil i wysiadło z niego dwu panów, którzy następnie z wielkim wysiłkiem wyprowadzili z automobilu damę w ciężkiej żałobie. Tworzy jej, osłoniętej gęstą krepcą, nie podobna było dostrzedz. Musiała ponieść świeżo ciężką stratę, gdyż towarzysze, najszybciej pod ręce, niemal nieśli ją, zdążając szybko do przedziału II klasy. Już dochodziło do celu, gdy jakaś podejrzliwa kobiecina zwróciła uwagę zandarma na chód owej pani. „Ci panowie — powiedziała — prowadzą trupa, a nie żywą kobietę". Zandarm przytrzymał trójkę, a kiedy w poczekalni odkrył oblicze zbolelej damy, ukazało mu się blade oblicze trupa — świńskiego.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 29 marca.

Zachodnia widownia wojny

W lokalnych walkach po obu stronach Scarpe wtargnęliśmy do przednich stanowisk angielskich i wzięliśmy do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Pod Albert i na północy od miasta tego Anglicy kontynuowali bezskuteczne i pełne strat ataki.

Pomiędzy rz. Somme i Ancre przeszliśmy znów do ataku.

Z dawnych stanowisk i broniowych meń wiosek wyparliśmy wroga przy jeziorze Warfu pod Avancourt i pod Plessier w kierunku zachodnim i północno-zachodnim.

Przeciwko poszczególnym odcinkom naszego nowego frontu pomiędzy Montdidier i Noyon prowadzili francuzi liczne zacięte ataki; załamały się one przy ciężkich stratach nieprzyjaciela.

Stwierdzona dotychczas zdobycz od początku walki wynosi 70,000 jeńców oraz 1,100 armat.

Sama armia generała v. Hutier przywiodła 40,000 jeńców i 600 dział. Na froncie lotaryńskim trwał wzmożony ogień działowy.

Rotmistrz baron v. Richthofen uzyskał 74-te zwycięstwo powietrzne.

Z innych widowni wojny nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
L u d e n o r f.

Telegramy.

Deklaracja Anglii i Francji.

PARYŻ, 29.3. — Rządy: Wielkiej Brytanii i Francji ogłosiły po wspólnym porozumieniu deklarację treści następującej:

„Rząd cesarsko-rosyjski reprezentował niezaprzeczenie całą Rosję i zobowiązania jego pozostają niezmiennie. Żaden rząd rosyjski, dziś, lub w przyszłości będący u steru rządów, nie może unieważnić tych zobowiązań bez zachwiania podstaw praw międzynarodowych, w przeciwnym bowiem razie w stosunkach międzypaństwowych nie istniałaby pewność ich trwałości i wogóle by-

łoby rzecz, niemożliwą zawieranie traktatów długoterminowych. Skoro zaś istniałaby obawa, że traktaty mogłyby być niedotrzymane, równałoby się to zupełnemu krachowi kredytów państwowych zarówno w dziedzinie polityki, jako i finansów.

Żadne państwo nie mogłoby zaciągać pożyczek w warunkach normalnych, gdyby wierzytel nie miał trwałej gwarancji co do trwałości konstytucji, której mocą rząd zaciągający pożyczkę a reprezentujący w chwili jej zaciągania kraj, za dług ten jest odpowiedzialny.

Pierwszą zasadniczą podstawą jest, że naród ponosi odpowiedzialność swego rządu i że zmiana władzy nie obala zawartych zobowiązań.

Znajdujące się w obiegu zobowiązania płatnicze rządu rosyjskiego muszą utrzymywać moc swoją. Obciążają one lub będą obciążać nowe państwa, ewentualnie — ogół nowych państw, zastępujących, albo mających w przyszłości znaniować Rosję.

Walka milionów.

AMSTERDAM, 29.III. — Według obliczeń sprawozdawcy wojskowego „Morningpost" na froncie zachodnim walczą w tej chwili przeciwko sobie 11,000,000 ludzi.

Liczba artylerji, jaką rozporządzają obydwie strony, przewyższa sześciokrotnie ilość, użytą w ostatniej wielkiej bitwie nad Sommą.

Sytuacja w Holandji

HAGA, 29 marca. Rząd holenderski zaskwestrował zupełnie nieoczekiwanie wszystkie węgiel kamien, znajdujący się w posiadaniu prywatnym.

BERLIN, 29 marca. Z granicy holenderskiej donoszą, że wszelki ruch towarowy z Niemiec do Holandji został wstrzymany.

Osobowa komunikacja dla ograniczonej liczby podróżnych odbywa się na jednej tylko linii.

Opinia amerykańska.

BERLIN. Według „Lokal-Anz." biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Sprawozdanie tygodniowe amerykańskiego ministerjum wojny oświadcza: „Natarcie niemieckie na Anglików wznowiło znów walkę na zachodzie. Operacje te potwierdzają nam, że niemieckie dowództwo naczelne nie mogło opanować sytuacji strategicznej środkami politycznymi, które stale proponowano w ciągu ostatnich czterech miesięcy i że zmuszone było wobec tego do ostatecznego przedsięwzięcia, aby utrzymać panowanie nad ludami mocarstw centralnych, tudzież, jeżeli to się okaże możliwe, zawrzeć pokój zwycięski przez swoje oręża.

Ostatnia bitwa.

ROTTERDAM, 29.III. — Biuro Reutersa donosi:

Stosownie, czy niesłusznie, żołnierze nasi uważają, że bitwa, rozgrywająca się teraz, jest ostatnią wielką bitwą w wojnie obecnej.

Przekonanie to dodaje im otuchy i czyni ich tak ofiarnymi, że brak nam słów dla wyrażenia podziwu.

Armia czesko-słowacka.

WIEDEŃ. — Na ostatniem posiedzeniu parlamentu austriackiego poseł Wedera i inni wnieśli interpelację następującą:

„Stacja iskrowa rządu Stanów Zjednoczonych ogłasza w „Daily News" z dnia 26 lutego następującą informację: Czesko-słowacki wice, złożony z kilkuset delegowanych ze wszystkich Stanów Ameryki, powziął

Teatr przy Resursie Rzem. Chrześcijańskiej

w niedzielę, 31 marca — o godzinie 6 i pół wieczór
PRZEDSTAWIENIE

„GRUBE RYBY" komedia w 3 aktach
— M. Bałuckiego.

Pod reżyserją art. teatru Polskiego W. Nowakowskiego.

W Poniedziałek, dnia 1 kwietnia r. b.

Wieczorek dla swoich członków i wprowadzonych gości
Początek o godzinie 6 wieczór

następującą rezolucję: Amerykańscy weterani i słowacy, zamieszkali w tym państwie, postanawiają dobrowolnie udać się do Francji i utworzyć tam czesko-słowacką armię, pod nazwą „Armia zwycięstwa lub śmierci”. Armia ta walczyć będzie wraz z armią amerykańską i armiami sprzymierzonymi przeciw niemieckiej i austriacko-węgierskiej autokracji w imię demokracji świata, za prawo samostanowienia narodów, ogłoszone przez prezydenta Wilsona. Donoszą przytem, że tysiące Czechów i Słowaków opuściło Stany Zjednoczone, aby pośpieszyć do swoich żołnierzy we Francji, gdzie stoi już pod bronią 120,000 armia.”

Podniecenie w Rzymie.
BERLIN. Z Zurychu donoszą do „Vossische Ztg.”

Według depeszy, otrzymanej przez turyńską „Stampę”, w rzymskich kołach politycznych panuje podniecenie gorączkowe. Panuje uczucie, że nadchodzi chwila rozstrzygająca. Pomiedzy mężami stanu koalicji odbywają się narady tajne.

Minister wojny Baker śród ognia.

BERLIN. Korespondent agencji Reutersa donosi z pola walki, że w przeddzień ofensywy niemieckiej amerykański minister wojny, Baker, zwiadał pozycje amerykańskie. W tej chwili właśnie rozpoczęli Niemcy gwałtowny ogień armatni, a minister Baker znajdował się przez półtorej godziny wśród największego niebezpieczeństwa dla życia. Pomimo wszystko zachował Baker zupełnie zimną krew i gawędził z oficerami. Gdy wracał samochodem do sztabu amerykańskiego, padł w pobliżu samochodu jego, nie dalej jak o 40 metr. 10 i pół calowy pocisk armatni. — Dzięki przytomności szofera, pędzącego z nadzwyczajną szybkością, pokonując pocisk nie dosięgnął samochodu i znajdujących się w nim osób. Baker udał się do innego odcinka frontu, gdzie był ponownie wystawiony na ogień armatni. Odwiedzał tam rannych oficerów, a między innymi kapitana Roosevelta.

Telegramy własne

Clemenceau do Lloyd George'a.

PARYŻ, 29.3. (w.) Clemenceau zadepeszczał do Lloyd George'a: Nigdy dotąd Francja nie wyraziła większego podziwu dla waleczności Anglików, ani większego zaufania do wodzów armii angielskiej.

Jesteśmy spokojni, odważni i pełni „pazalutra”.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 29.3. wieczorem (w.) — Urzędowo. Na polu bitwy na północ od Somme'y dzień upłynął w spokoju.

Zaproszenie do wyjazdu.

MOSKWA, 29.3. (w.) P. A. T. Rada kijowska proponowała francuskiej i angielskiej misjom militarnym opuszczenie terytorium Ukrainy.

Nowa taktyka koalicji.

PARYŻ, 29.3. (w.) W oświadczeniu swoim Clemenceau powiedział m. in., że nowe dowództwo, któremu powierzono ujednolajnienie

akcji armii angielskiej i francuskiej postanowiło, aby od dnia dzisiejszego bronić uparcie każdej dalszej nędzii ziemi francuskiej bez względu na jaką cenę.

Spoźnione uprzedzenie.

BERLIN, 29.III (w.) — W liczbie zdobytych w dn. 21 marca dokumentów angielskich znajduje się doniesienie sztabu generalnego 3 go korpusu angielskiego w sprawie zeznań dwóch uciekinierów lotaryńskich, należących do 414 kompanii ciskaczy min, którzy w nocy z 18 na 19 b. m. przeszli na stronę nieprzyjaciela.

Według komunikatu angielskiego obadwaj ci żołnierze uprzedzili nieprzyjaciela o mającym nastąpić ataku i zarządzonych doń przygotowaniach. Ostrzeżenie to, udzielone 19 marca, przyszło już za późno, aby mogło oddać Anglikom jakąś przysługę. Mogło by jednak pociągnąć niewiadome skutki, w razie, gdyby ofensywa niemiecka z jakichkolwiek bądź przyczyn musiała zostać odroczone. Nazwiska obu tych uciekinierów są: Adolf Lentz i Paweł Rodolfs.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Ł-wa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 4-ej po południu odbędzie się zwykłe ogólne zebranie członków Towarzystwa, w domu przy ul. Średniej pod № 427/19.

Porządek dzienny pomienionego zebrania obejmuje:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji za r. finansowy 1916/17;
- 2) Projekt do etatu na rok finansowy 1917/18;
- 3) Wniosek Wł. dz. Towarzystwa w przedmiocie uzupełnienia paragrafu 100 ustawy Towarzystwa;
- 4) Projekt przepisów co do wprowadzenia w Towarzystwie Kredytowym ogólnych zebrań pełnomocników, zamiast ogólnych zebrań członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi;
- 5) Wybory 3-ch Dyrektorów, w miejsce wycho-dzących po 3 ch letniej kadencji p.p.: Adolfa Dobranickiego, Leona Grohmana i Stanisława Krolla;
- 6) Wybory 2-ch Zastępców Dyrektorów, w miejsce wychodzących po 3-ch letniej kadencji p. Józefa Pogonowskiego i powołanego na stanowisko Dyrektora, na zasadzie paragr. 59 ustawy, Dyrektora Sprzączkowskiego n. Juliusza Lange;
- 7) Wybory 3-ch Członków Komitetu Nadzorczego, w miejsce wychodzących po 3-ch letniej kadencji pp. Mieczysława Suligowskiego, Stefana D. Łęczyńskiego i zmarłego Karola Wilhelma Busse.

Na powyższe zebranie Dyrekcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, to jest osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tymże służą prawo swobodnego rozporządzenia swoim majątkiem.

Wspólnicy nieruchomości, obciążonych długiem Towarzystwa mogą upoważnić jednego z pośród siebie do uczestniczenia na ogólnym zebraniu.

Za małoletnich, usamowolnionych, chorych umysłowo i pozostających pod upadłością, prawo głosu na ogólnych zebraniach służy ich opiekunom i kura-torom.

Sprawozdania Dyrekcji za rok ubiegły do-tarzone będą stowarzyszonym w swoim czasie, bilety zaś wejścia przesłane zostaną tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Upoważnienia do głosowania w dniu ogólnego zebrania przyjmowane nie będą.

Bez biletu wejścia wstęp do sali ogólnych zebrań jest nie dozwolony.

Niniejszym zawiadamiamy członków Stow. Spoż. „Wyzwolenie”

że dalszy ciąg **zwykłego ogólnego zebrania** odbędzie się w dn. 7 kwietnia 1918 r., w SALI TOW. AKC. L. GAJERA, Piotrkowska 301, o godz. 2-ej po poł., z następującym porządkiem obrad:

- 5) Sprawozdanie komisji, wybranej do sprawdzenia rachunkowości Stowarzyszenia w r. 1917;
- 6) Podział czystego zysku.
- 7) Sprawa połączenia.
- 8) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918.
- 9) Wybory członków Zarządu i komisji Rewizyjnej.
- 10) Wolne wnioski, (rozpatrywane będą tylko te wnioski które zostaną złożone przed tym Zebraniem (Biuro Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, Piotrkowska 215) najpóźniej na 3 dni przed terminem zgromadzenia).

Secretnarz: **L. Trzeszczak.** Przewodniczący: **St. Dippel.** Assessorowie: **F. Jaranowski, W. Cynamon.**

KAWA

TRAUTWEINA
niezrównanej dobroci
mk. 5.50 za funt poleca
A. Trautwein
Piotrkowska 73.

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37).

Kwiaciarnia „MARYSIN”

76 Piotrkowska 76

obok cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego).

Poleca po cenach konkurencyjnych:

Kwiaty cięte i w doniczkach, Palmy, Wianki, Wieńce, Dekoracje mieszkań i sklepów.

Resursa Rzemieślnicza Chrześcijańska

zwołuje w dniu 7 kwietnia r. b. o godz. 3 p. p. **ogólne zebranie roczne członków.**

PORZĄDEK DZIENNY: 1) Zagajenie zebrania 2) wybór przewodniczącego, asessorów i sekretarza, 3) sprawozdania. a) sekretarza zarządu, b) sekcji odczytowej, teatralnej, kooperatywy i bibliotecznej; c) skarbnik i komisji rewizyjnej; 4) wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 5) wnioski członków i zarządu.

Ze względu na ważność obrad uprzejmie prosi członków o liczne przybycie **Zarząd.**

UWAGA: 1) Stosownie do § 20. Ustawy zebranie odbędzie się w pierwszym terminie bez względu na liczbę obecnych; 2) Członkowie zechcą składać swoje wnioski na piśmie do d. 3 kwietnia r. b. w kancelarii Resursy.

Stow. „Bratnia Pomoc” w Choinach

z dniem 1 kwietnia otwiera biuro

prenumeraty pism przy ul. Rzgowskiej 97.

Zamówienia na gazety już się przyjmują, które będą rozsyłane do domów i sprzedawane na miejscu. **Ceny przystępne.**



Za kilka fenigów nowa bluzka

Farba dla użytku domowego PALATYN do farbowania wszelkich starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p. **Żądać tylko**

z firmą BIAŁOGORSKI I S-ka Cegielniana № 49.

1914 — 1918.

Z naszych chat i pól STANISŁAWA CZAJKOWSKIEGO.

Obrazki wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny powszechnej. Nakładem autora.

SERJA I: Do Boga, Trzeci maj, Albatros, Żniwa, Szaleniec, Nad kołyską, Wygnano, Głos wołającego na puszczy, Przebaczyła, Zapóźno, Wigilia sieroty, Po nocy, Jastrzębce, Legenda, Niemowa, Zamarły las, Zmarłych wstaje, Pohodka.

SERJA II: W lesie, Tatusia mi zabrali, W koszarach, Wieści niema, Pod różgami, Na czujce, U wróżki, I zabrali dzieci w nocy, Nie oddamy zbrodni katom, Wisła ruszyła, W Wielką sobotę, W noc majową, Posucha, W zaprzęgu, Na ściernisku, I odbiegli od niej swoi, Na rozdrożu, Ida chłopcy — żołnierzyki, Czy już jest?

Cena serji mk. 1 fen. 20.

Można dostać w każdej księgarni łódzkiej

Ciechocinek

Pensjonat

Leokadii Zurkowskiej

blisko Łazienek, otwarty od 1-go Maja.

Ceny przystępne.

Kupię

maszynę do pisania

polską lub rosyjską, nawet podlegającą reparacji. Oferty piśmienne: **Krótko 5, m. 12,** zależy na czasie.

PRALNIK

jest najlepszym środkiem do prania.

Paczka za 70 fen. starszy na jedno średnie pranie. **Żądać wszędzie.** — Sprzedaż hurtowa **E. Bogdański, Dzielna Nr. 39.**

Swierzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach tanecz. Łódzkich i okolicznych.

Akuszerka

dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmująca Dla pań przyjeżdż: osobny joki — Piotrkowska 132 m. 14 —

Licytacje

wyznaczone zostały sprzedaż ruchomości na

2 kwietnia r. b. przy ul. Nowe Cegielnianej № 10. — meble (szacowane na sumę rub. 252

5 kwietnia r. b. przy ul. Zachodniej № 33. — 150 sztuk surowego towaru oszacowanego na sumę rub. 296.

5 kwietnia r. b. przy ul. Piotrkowskiej № 31. — meble oszacowane na sumę rub. 225.

5 kwietnia r. b. przy ul. Benedykta № 30. — meble oszacowane na sumę rub. 215.

KOMORNIK
Nykie!

OGŁOSZENIA DROBNE.

Akuszerka **Maria Kubiśka** przyjmująca Piotrkowska № 199 — 9.

Medyny w Łodzi zakład naprawy cynamy garderoby używanej: prze-rabia, nienje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbami garderoby męskiej. Roboty wykonuje starannie, szybko i tanio. **Poleca Sortowni Chrześcijańska Piotrkowska 174.**

Sanitarka potrzebna z Viki do apteki Rzgowska 50 apteka

Magazynu kontrola wykonowa od dowodu № 210662 Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31.